

## UZASADNIENIE

K. P. (1) i A. P. są małżeństwem. Mają syna, urodzonego w (...) roku syna S. P.. Małżonkowie są w trakcie rozwodu. Obecnie partnerką A. P. jest A. K.. K. P. (1) i A. P. od dłuższego czasu są bardzo skonfliktowani.

W dniu 05 kwietnia 2017 roku w godzinach popołudniowych około godz. 17.00-18.00 K. P. (1) kierowała samochodem marki H. (...) o nr rej. (...). Wraz z nią, na tylnym siedzeniu, jechał S. P. oraz jej matka K. S. (1). Syn K. P. (1) podróżował na miejscu za kierowcą, a jej matka – za fotelem pasażera. S. P. był w foteliku i miał zapięte pasy. Fotelik ten posiadał siedzisko z podłokietnikami, oparcie z boczną obudową oraz zagłówek, także z boczną półokrągłą obudową. K. P. (1) jechała z W., przez (...), C. i P. do swojego miejsca zamieszkania w miejscowości L. (DW 534).

Gdy K. P. (1) znajdowała się w okolicach posesji (...), należącej do A. P., do ruchu włączyła się prowadząca samochód P. (...) o nr rej. (...) A. K., wyjeżdżając tyłem z posesji. Jako pasażer jechał z nią A. P.. Samochody poruszały się w ciągu w kierunku miejscowości P. - pierwsza jechała K. P. (1), za nią jechał samochód marki O. (...), a następnie A. K..

K. P. (1) zatrzymała się w P. na parkingu sklepu (...). A. K. pojechała na stację paliw (...) w P. na zakupy i następnie wróciła wraz z A. P. do domu w C..

### **Dowód:**

- wyjaśnienia obwinionej A. K. (00:09:05-00:15:32 na k. 49-49v)
- zeznania świadka A. P. (k. 24, 01:11:24-01:24:41 na k. 52-53)
- częściowo zeznania świadka K. P. (1) (k. 5, 00:17:20-00:38:51 na k. 50-50v).
- częściowo zeznania świadka K. S. (1) (00:40:06-00:55:38 na k. 51-51v)
- zdjęcia fotelika (k. 60)

K. S. (1) zgłosiła na Policję, że mąż jej córki, z którym ta jest w trakcie rozwodu zajeżdża drogę pojazdem dostawczym marki C. koloru niebieskiego, po czym zaczął gonić pojazd kierowany przez jej córkę i gestykulował w jej kierunku. W związku z tym zgłoszeniem, sierż. A. W. i sierż. M. Z. o godz. 18:50 z polecenia dyżurnego udali się na trasę W.-P.. Funkcjonariusze Policji w miejscowości P. przy sklepie (...) zastali w pojeździe H. (...) K. S. (1) oraz K. P. (1). Oświadczyły one, że pojazd kierowany przez konkubinę A. P. w miejscowości C. nie ustąpił im pierwszeństwa, następnie zajeżdżał drogę i zmuszał do gwałtownego hamowania. Po dojechaniu do miejscowości P. A. P. zaczął gestykulować w kierunku K. P. (1), po czym odjechał w nieznanym kierunku. Funkcjonariusze ocenili, że pojazd marki H. nie posiadał widocznych uszkodzeń. K. P. (1) oświadczyła, że w wyniku wymuszonego hamowania przewożone prawidłowo w foteliku dziecko uderzyło głową o szybę. Funkcjonariusze stwierdzili brak widocznych obrażeń ciała, osoby te nie żądały też pomocy medycznej. K. S. (1) oświadczyła funkcjonariuszom, że w wyniku wymuszonego hamowania uderzyła głową w fotel pasażera, za którym siedziała i w wyniku tego doszło do uszkodzenia jej okularów.

### **Dowód:**

- zeznania świadka A. W. (00:59:54-01:11:24 na k. 52-52v)
- częściowo zeznania świadka K. P. (1) (k. 5, 00:17:20-00:38:51 na k. 50-50v)
- częściowo zeznania świadka K. S. (2) (00:40:06-00:55:38 na k. 51-51v)
- notatka urzędowa z dnia 05.04.2017 r. (k. 1-1v)

K. S. (2) wraz ze S. P. i K. S. (1) udała się następnie do (...) Szpitala (...) im. dr. W. B. w G..

U S. P. lekarze stwierdzili fizykalnie brzuch miękki, niebolesny, głowę symetryczną opukowo niebolesną, neurologicznie bez cech ogniskowego uszkodzenia (...), bez cech wzmożonego ciśnienia śródczaszkowego. Lekarze zalecili kontrolę w dnu następnym w Poradni Chirurgicznej dla Dzieci. Podczas wizyty w dniu kolejnym przeprowadzono badanie TK nie stwierdzono cech krwawienia śródczaszkowego, struktury mózgowia i przestrzenie płynowe wewnątrzczaszkowe w normie, kości sklepienia i podstawy czaszki bez zmian urazowych. Stwierdzono skręcenie stawu skokowego prawego. W dniu 07 kwietnia 2017 roku w Poradni Chirurgicznej dla Dzieci założono szynę gipsową, która została zdjęta w dniu 14 lipca 2018 roku.

U K. S. (1) lekarze stwierdzili głowę opukowo niebolesną, spoistą, szyję o prawidłowej ruchomości, z niewielkimi ograniczeniami ruchomości, bolesną, objaw szczytowy ujemny, źrenice równe, o prawidłowej reakcji na światło, bez cech ogniskowego uszkodzenia (...), kości twarzoczaszki lekko bolesne z lewej strony, spoiste oraz klatkę piersiową ruchomą oddechow.

**Dowód:**

- zeznania świadka K. P. (1) (k. 5, 00:17:20-00:38:51 na k. 50-50v)
- zeznania świadka K. S. (1) (00:40:06-00:55:38 na k. 51-51v)
- karta informacyjna (k. 62-63, 16)
- karta informacyjna (k. 64-66)
- karta informacyjna (k. 67-68)
- informacja z (...) (k. 69)
- zaświadczenie lekarskie (k. 70, 71, 8, 10)
- karta informacyjna (k. 72, 11)
- historia zdrowia i choroby (k. 17)
- skierowanie do poradni specjalistycznej (k.18)

Biegła sądowa dr med. J. P. w opinii sądowo-lekarskiej stwierdziła, że w dniu zdarzenia żadne przesłanki nie przemawiały za urazem prawej kończyny dolnej S. P.. Biegła podniosła, że z lekarskiego punktu widzenia „skręcenie” stawu skokowego, zwłaszcza takie, która wymaga unieruchomienia szyną gipsową, nie jest urazem, który skutkuje dolegliwością po upływie kilku czy kilkunastu godzin od urazu. Nie można natomiast wykluczyć, że w sytuacji opisywanej przez K. S. (1), podłożenia nóżki pod nóżkę mogło dojść do urazu tkanek miękkich stopy czy podudzia, a dolegliwości bólowe mogłyby wówczas faktycznie pojawić się dopiero po pewnym czasie. Taka sytuacja nie wymaga jednak unieruchomienia kończyny szyną. Tak więc w odniesieniu do prawej kończyny dolnej, zdaniem biegłej, doznane ewentualnie obrażenia kwalifikować należy jako naruszające czynność narządów ciała – narządu ruchu – na okres nieprzekraczający 7 dni w rozumieniu kk. Uraz głowy S. P. nie skutkował natomiast ani powstaniem obrażeń ani też dolegliwościami, a zatem kwalifikować go należy jako nie naruszający czynności narządów ciała i nie powodujący rozstroju zdrowia. Biegła nadmienila, że wynikająca z fotografii budowa fotelika przeczy możliwości uderzenia głową o szybę, zwłaszcza w okolicznościach wynikających z zeznań K. S. (1) (główka poleciała do tyłu uderzając w szybę). Z dokumentacji medycznej odnoszącej się do K. S. (1) wynika natomiast, że skutkiem zdarzenia były dolegliwości bólowe twarzy po stronie lewej oraz dolegliwości bólowe szyi. W czasie badania opisano jednak, że szyja ma „prawidłową ruchomość” oraz jednocześnie „niewielkie ograniczenie ruchomości”, co nie pozwala na ocenę funkcji tej części ciała. Tym nie mniej, bez względu na zaburzenia ruchomości szyi bądź ich brak, charakter zdarzenia uzasadnia dolegliwości

bólów tego odcinka kręgosłupa co kwalifikować należy jako rozstrój zdrowia na okres nieprzekraczający 7 dni w rozumieniu kk. Dolegliwości ze strony oczu w postaci dolegliwości bólowych, których „nie dało się wytrzymać” nie znajdują odzwierciedlenia w dokumentacji z dnia zdarzenia oraz notatce urzędowej. Przepisane następnego dnia krople do oczu stosuje się natomiast w przypadku tzw. suchych oczu. Tego typu dolegliwości nie mają natomiast charakteru pourazowego. Biegła jednoznacznie stwierdziła, że brak jest podstaw do wnioskowania o narażeniu pokrzywdzonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (k. 80-81v).

**Dowód:**

- opinia sądowo-lekarska (k. 80-81v)
- dokumentacja medyczna (k. 8-11, k. 62-72)

A. K. urodziła się w (...) roku w W.. Jest panną i nie ma dzieci. Ma wykształcenie średnie. Pracuje jako sprzedawczyni. Z tytułu wykonywanej pracy otrzymuje wynagrodzenie w wysokości 1490 zł. Nie przechodziła żadnych rejestracji procesowych.

**Dowód:**

- dane o osobie podejrzanej (k. 28)
- notatka urzędowa z dnia 15.05.2017 r. (k. 29)

Sąd dokonując oceny zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, mając na uwadze opinię sądowo-lekarską, wyjaśnienia obwinionej, zeznania świadka A. P., zasadę określoną w art. 5 § 2 kpk, a także częściowo zeznania oskarżycielek posiłkowych K. P. (1) i K. S. (1), uznał, że brak jest podstaw do przyjęcia w sposób niebudzący wątpliwości, że obwiniona wyczerpała swoim zachowaniem znamiona czynu stypizowanego w art. 86 § 1 kw.

A. K. przed Sądem nie przyznała się do zarzucanego jej czynu i złożyła wyjaśnienia. Wyjaśniła, że w dniu 05 kwietnia 2017 roku wyjeżdżała tyłem samochodem marki P. (...) z posesji z C. nr 39. Jako pasażer jechał z nią jej partner A. P.. Wyjeżdżała bardzo ostrożnie, bo w tamtym miejscu są drzewa i trzeba uważać, jak się wyjeżdża. Widziała nadjeżdżające dwa samochody i zatrzymała się. Wtedy nie wiedziała, że jedzie między innymi pojazd pani K. P. (1). Te samochody jechały przed nią, tzn. pierwszy jechał samochód prowadzony przez K. P. (1), za nią jechał jeszcze jeden samochód, a następnie ona. Dopiero w czasie drogi A. P. powiedział jej, że przed nimi jedzie jego „była”. A. K. wyjaśniła, że ona, jak i dwa pojazdy przed nią poruszały się w kierunku P.. Pojechała ze swoim partnerem po papierosy, a po drodze nic się nie wydarzyło. Nie słyszała żadnych odgłosów hamowania. O całej mającej mieć miejsce sytuacji dowiedziała się na drugi dzień. Podobno na drugi dzień był telefon do niej do pracy, K. P. (1) chciała się z nią skontaktować. Później był wpis na F., z którego treści wynikało, że syn A. P. ucierpiał, uderzył się w głowę. Obwiniona wyjaśniła, że A. P. i K. P. (1) są skonfliktowani. (00:09:05-00:15:32 na k. 49-49v)

Sąd w zasadzie dał wiarę wyjaśnieniom obwinionej, bowiem są one spójne, logiczne i znajdują odzwierciedlenie w dowodach, które zgromadzono w niniejszej sprawie. Za wersją prezentowaną przez A. K. przemawia kilka okoliczności. Jej wyjaśnienia korelują z uznanymi za wiarygodne zeznaniami świadka A. P., który jechał z nią jako pasażer. Wskazać należy, że zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, gdyby A. K. poprzez włączanie się do ruchu zmusiła K. P. (1) do gwałtownego hamowania, a następnie zjechania do rowu, to powstałyby choćby ślady hamowania na jezdni czy zostałyby ślady na poboczu. Z zeznań funkcjonariusza Policji A. W., który udał się na miejsce, w którym miało dojść do zdarzenia wynika zaś, że żadnych śladów nie ujawniono. Pojazd, którym poruszała się K. P. (1) nie miał też żadnych widocznych uszkodzeń. Przede wszystkim jednak prawdziwość relacji obwinionej potwierdza opinia sądowo-lekarska biegłej sądowej dr med. J. P.. K. P. (1) i K. P. (3) w toku postępowania podnosiły, że to w wyniku gwałtownego hamowania S. P. doznał stłuczenia głowy i skręcenia kostki, które to ujawniono dopiero w kolejnych dniach. Biegła jednoznacznie stwierdziła, że z lekarskiego punktu widzenia „skręcenie” stawu skokowego, zwłaszcza takie, która wymaga unieruchomienia szyną gipsową, nie jest urazem, który skutkuje dolegliwością po upływie kilku czy kilkunastu

godzin od urazu. Nie można natomiast wykluczyć, że w sytuacji opisywanej przez K. S. (1), podłożenia nóżki pod nóżkę mogło dojść do urazu tkanek miękkich stopy czy podudzia, a dolegliwości bólowe mogłyby wówczas faktycznie pojawić się dopiero po pewnym czasie. Taka sytuacja nie wymaga jednak unieruchomienia kończyny szyną. Uraz głowy S. P. nie skutkował natomiast ani powstaniem obrażeń ani też dolegliwościami. Biegła nadmieniła, że wynikająca z fotografii budowa fotelika przeczy możliwości uderzenia głową o szybę, zwłaszcza w okolicznościach wynikających z zeznań K. S. (1) (główka poleciała do tyłu uderzając w szybę).

Sąd dał częściowo wiarę zeznaniom świadka K. P. (1). Kierowała ona samochodem marki H. (...) w dniu 05 kwietnia 2017 roku z W., przez (...) w stronę P.. Jej matka K. S. (1) siedziała z tyłu za siedzeniem pasażera, a syn w foteliku za nią. Wyjaśniła, że będąc w C., na wysokości posesji A. P., zobaczyła wyjeżdżający tyłem samochód i zmuszona była gwałtownie hamować, a następnie zjechać do rowu. Ten samochód „wyjechał jej”. Wyjaśniła, że zatrzymała się i wtedy A. P. wykrzykiwał w jej kierunku groźby. Jej matka K. S. (1) krzyczała wtedy: jedź, uciekaj stąd, bo nie wiadomo, co ci ludzie są w stanie zrobić. Wtedy ominęła ich poboczem i jechała w kierunku P.. W momencie zdarzenia jej syn S. P. był zapięty w foteliku. Widziała w lusterku, że ten samochód cały czas za nią jechał. Żeby im uciec zatrzymała się koło „Gospody przy P.” w P.. Oni przejechali do centrum, zawrócili na skrzyżowaniu i jechali bardzo powoli i krzyczeli w ich stronę różne obelgi. Policja przyjechała, gdy była koło sklepu (...). Kazali im udać się do szpitala. Przejechał wtedy jej ojciec i pojechali do szpitala do G.. U S. P. stwierdzono stłuczenie głowy. Na drugi dzień ponownie pojechali do szpitala do G. i okazało się, że S. P. ma skręconą prawą kostkę. K. S. (1) miała stłuczone okulary. Sama zaś miała stłuczenie na rękę i na kolanie. Mniej więcej w tym czasie była sprawa o pobicie, a obecnie toczy się sprawa o podział majątku (k. 5, 00:17:20-00:38:51 na k. 50-50v). Sąd dał wiarę zeznaniom K. P. (1) przede wszystkim w części, że na swojej trasie spotkała samochód prowadzony przez A. K., który wyjechał z posesji należącej do A. P., że jej syn S. P. podróżował prawidłowo zapięty w foteliku oraz w zakresie, że A. K. poruszała się za nią do miejscowości P.. Sąd jednak nie dał wiary zeznaniom świadka co do gwałtownego hamowania i zjechania na pobocze w wyniku manewrów wykonywanych właśnie przez A. K. oraz co do skutku tego zdarzenia w postaci obrażeń u S. P.. Podkreślenia wymaga, że zeznania K. P. (1) są spójne i konsekwentne, jednak brak jest dowodów na to, że była ona zmuszona gwałtownie hamować właśnie na skutek gwałtownego wyjazdu na drogę przez A. K. i wjechać do rowu przy posesji należącej do A. P.. Biegła w opinii sądowo-lekarskiej wykluczyła nadto możliwość powstania obrażeń, które posiadał S. P. w wersji prezentowanej przez K. S. (2) i jej matkę.

Sąd jednakowo ocenił zeznania matki K. P. (1) - K. S. (1). Świadek ten potwierdził, że jej córka pozostaje w głębokim konflikcie z A. P.. Gdy K. P. (1) złożyła sprawę o podział majątku, to A. K. się wściekła i to był motyw jej działania. Zeznała, że jechali z W. przez (...), do domu. Siedziała w samochodzie z tyłu, za pasażerem i zaobserwowała całą sytuację. Podniosła, że A. K. i A. P. musieli czekać na nich - jak byli koło posesji, to oni wówczas wyjechali. Widziała moment zdarzenia, gdy A. K. z impetem wpadła na całą powierzchnię drogi. Widziała, jak główka jej wnuka podczas hamowania poleciała do przodu i potem do tyłu uderzając w szybę. W tym czasie jego nóżka była podkrecona. Wskazała, że w tym foteliku wnuk podkłada nóżkę pod nóżkę i dlatego miał ją następnie skręconą. Podała, że uderzyła głową w siedzenie. Okulary, które miała pękły całkowicie. Zeznała, że ich samochód jest bardzo charakterystyczny, w okolicy nikt takiego nie ma, bo to jest (...). Słyszała, jak A. P. wykrzykiwał następnie do jej córki „brzydkie słowa” i wówczas powiedziała: „K., jedź”. Obwiniona jednak puściła się za nimi. Dzielił ich od A. K. i A. P. tylko jakiś srebrny samochód. Wskazała, że pojechali z K. P. (1) i S. P. do P. i między sklepem a restauracją się zatrzymali. K. S. (1) zeznała nadto że po uderzeniu strasznie bolały ją oczy, nie mogła wytrzymać z bólu. Bolały ją też głowa i szyja. Była poddana badaniom w szpitalu w G., miała sprawdzane oczy przez okulistę, brałam krople 4 razy dziennie. Lekarz jej mówił, że przez miesiąc mogę dochodzić do siebie. Do tej pory ma ból oczu, głowy i szyi. (00:40:06-00:55:38 na k. 51-51v)

Zeznania świadka A. W. – funkcjonariusza Policji Komendy Powiatowej Policji w W., który przybył na miejsce interwencji zasługują w pełni na danie im wiary. Są one szczerze i bezstronne. Pewne występujące w nich nieścisłości, brak pamięci co do pewnych szczegółów są w ocenie Sądu zupełnie uzasadnione z uwagi na upływ czasu a nadto na wielość podejmowanych interwencji. Świadek ten potwierdził, że zostało zgłoszone zdarzenie przez K. S. (1) - zajechanie drogi przez inny pojazd. Jak dotarł na miejsce, to K. P. (1) była roztrzęsiona i zdenerwowana, jechała z matką i dzieckiem. Zeznał, że osoby, które uczestniczyły w interwencji nie potrzebowały pomocy medycznej. Nie doszło

do kontaktu pojazdów, nie było kolizji. Żaden samochód nie był uszkodzony. Osoby zgłaszające nie uskarżały się na żadne dolegliwości, były bardzo zdenerwowane. Funkcjonariusz wskazał, że udał się na miejsce, w którym miało dojść do zdarzenia i na poboczu i na drodze nie było żadnych śladów gwałtownego hamowania. (00:59:54-01:11:24 na k. 52-52v)

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka A. P., podchodząc jednak do nich ostrożnie, bowiem pozostaje on w konflikcie z K. P. (1). Z uwagi na to, że pozostaje on obecnie w związku z A. K., mógł on chcieć wspierać jej linię obrony. Mógł on zatem przejawiać skłonność do składania nieobiektywnych zeznań, jednak w ocenie Sądu w relacji świadka brak jest elementów świadczących o konfabulacji czy próbie manipulowania faktami. A. P. zeznał, że tego dnia A. K. wyjechała tyłem z jego posesji. Gdy wyjechała z posesji to zobaczył, że przed nimi jedzie K. P. (1). Samochody jechały w takiej kolejności: pierwsza jechała K. P. (1), samochód marki O. (...) i następnie on z A. K.. Wskazał, że wiedział, iż to K. P. (1), bo ona jeździ koło jego gospodarstwa i obserwuje co robi. O. (...) skręcił następnie w stronę (...), a K. P. (1) skręciła w stronę P. i później pod „Gospodę pod piecem”, a on wraz z A. K. pojechał prosto. Zrobili zakupy i wrócili do domu. Nie zatrzymywał się, nie groził i nic nie pokazywał (k. 24, 01:11:24-01:24:41 na k. 52-53).

W ocenie Sądu opinia sądowo-lekarska wydana przez biegłą sądową dr med. J. P. została sporządzona z należytą starannością, a w wnioski w niej zawarte opierają się na specjalistycznej wiedzy, jak również są zgodne z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Biegła szczegółowo zapoznała się z całym zgromadzonym materiałem dowodowym. Sąd uznał ją zatem za wiarygodną w całości. Z wniosków wynika, że analiza danych odnoszących się do S. P. doprowadziła biegłą do stwierdzenia, że w dniu zdarzenia żadne przesłanki nie przemawiały za urazem prawej kończyny dolnej. Odręczny zapis w tej kwestii znajduje się natomiast w zaświadczeniu z dnia 06 kwietnia 2017 roku jakkolwiek drugi egzemplarz tego zaświadczenia dopisku takiego nie zawiera. Biegła podniosła, że z lekarskiego punktu widzenia „skręcenie” stawu skokowego, zwłaszcza takie, która wymaga unieruchomienia szyną gipsową, nie jest urazem, który skutkuje dolegliwościami po upływie kilku czy kilkunastu godzin od urazu. Mało prawdopodobnym jest aby tego typu uraz doznany w dniu 05 kwietnia 2017 roku nie znalazł żadnego odzwierciedlenia w dokumentacji z tego dnia, jak również w dokumentacji z dnia następnego - gdyby brać pod uwagę drugi zawarty w aktach sprawy egzemplarz zaświadczenia. Poza tym do skręcenia stawu skokowego dochodzi zazwyczaj w sytuacji nieprawidłowego ustawienia stopy na podłożu w czasie chodzenia, nadmiernego ruchu, w tym stawie przy stąpaniu po nierównej powierzchni, itp. Nie można natomiast wykluczyć, że w sytuacji opisywanej przez K. S. (1), podłożenia nóżki pod nóżkę mogło dojść do urazu tkanek miękkich stopy czy podudzia, a dolegliwości bólowe mogłyby wówczas faktycznie pojawić się dopiero po pewnym czasie. Taka sytuacja nie wymaga jednak unieruchomienia kończyny szyną. Tak więc w odniesieniu do prawej kończyny dolnej, zdaniem biegłej, doznane ewentualnie obrażenia kwalifikować należy jako naruszające czynność narządów ciała – narządu ruchu – na okres nieprzekraczający 7 dni w rozumieniu kk. Uraz głowy S. P. nie skutkował natomiast ani powstaniem obrażeń ani też dolegliwościami, a zatem kwalifikować go należy jako nie naruszający czynności narządów ciała i nie powodujący rozstroju zdrowia. Biegła nadmienila, że wynikająca z fotografii budowa fotelika przeczy możliwości uderzenia głową o szybę, zwłaszcza w okolicznościach wynikających z zeznań K. S. (1) (główka poleciała do tyłu uderzając w szybę).

Z dokumentacji medycznej odnoszącej się do K. S. (1) wynika natomiast, że skutkiem zdarzenia były dolegliwości bólowe twarzy po stronie lewej oraz dolegliwości bólowe szyi. W czasie badania opisano jednak, że szyja ma „prawidłową ruchomość” oraz jednocześnie „niewielkie ograniczenie ruchomości”, co nie pozwala na ocenę funkcji tej części ciała. Tym nie mniej, bez względu na zaburzenia ruchomości szyi bądź ich brak, charakter zdarzenia uzasadnia dolegliwości bólowe tego odcinka kręgosłupa co kwalifikować należy jako rozstrój zdrowia na okres nieprzekraczający 7 dni w rozumieniu kk.

Podawane w czasie rozpraw dolegliwości ze strony oczu w postaci dolegliwości bólowych, których „nie dało się wytrzymać” nie znajdują odzwierciedlenia w dokumentacji z dnia zdarzenia oraz notatce urzędowej. Przepisane następnego dnia krople do oczu stosuje się natomiast w przypadku tzw. suchych oczu. Tego typu dolegliwości nie mają natomiast charakteru pourazowego.

Biegła skonkludowała, że brak jest podstaw do wnioskowania o narażeniu pokrzywdzonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. (k. 80-81v)

Na rozprawie w dniu 23 maja 2018 roku oskarżycielka posiłkowa K. S. (1) zakwestionowała przedmiotową opinię. Oskarżycielka posiłkowa K. S. (1) poniosła, że nie zgadza się ze stwierdzeniem w opinii, że uszkodzenie nogi S. P. mogło nie powstać w przedmiotowym zdarzeniu. Podniosła, że w dokumentacji medycznej nie zostało zapisane, że w szpitalu panicznie wnuk płakał. Lekarze kazali obserwować wnuka i dopiero następnego dnia ujawniło się skręcenie nogi. (00:02:16-00:05:06 na k. 93-93v) Jak już jednak wskazano powyżej, w ocenie Sądu przedmiotowa opinia była rzeczowa, spójna, wydana przez biegłą posiadającą odpowiednie kwalifikacje. W ocenie Sądu nie ma zatem powodów, aby podważać jej wiarygodność.

Sąd jako wiarygodne ocenił także pozostałe dowody z dokumentów. Okoliczność, że zaświadczenie lekarskie S. P. na k. 10 posiada ręczny dopisek, którego nie posiada tożsame zaświadczenie na k. 71 nie ma większego znaczenia w niniejszej sprawie, co jednoznacznie wynika z opinii sądowno-lekarskiej.

A. K. została obwiniona o to, że w dniu 05 kwietnia 2017 roku około godziny 18.45 w miejscowości (...) kierując pojazdem P. (...) o nr rej. (...) spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że wyjeżdżając gwałtownie na drogę z w/w posesji zmusiła kierującą pojazdem H. (...) o nr rej. (...) do gwałtownego hamowania i zjechania na prawe pobocze, to jest o wykroczenie z art. 86 § 1 kw.

Art. 86 § 1 kw stanowi, że kto na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub strefie ruchu, nie zachowując należytej ostrożności, powoduje zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, podlega karze grzywny.

W niniejszej sprawie zostały zaprezentowane dwie wykluczające się wersje zdarzenia – jedna przez obwinioną A. K. i świadka A. P., natomiast druga przez K. P. (1) i K. S. (1). Niekwestionowaną okolicznością jest to, że samochód prowadzony przez obwinioną i samochód, którym kierowała K. P. (1) spotkały się na trasie w miejscowości C.. Nie ulega wątpliwości, że obwiniona poruszała się za K. P. (1) do miejscowości P.. Sporne jest natomiast to, czy obwiniona włączając się do ruchu – wyjeżdżając z posesji (...) zmusiła K. P. (1) do gwałtownego hamowania i zjechania na pobocze, co miało skutkować powstaniem obrażeń u jadących z nią S. P. i K. S. (1). Wskazać w tym miejscu należy, że brak jest jakichkolwiek bezpośrednich dowodów – poza zeznaniami K. P. (1) i K. S. (1) - potwierdzających ich wersję, tj. że K. P. (1) zmuszona była gwałtownie hamować, a następnie zjechać do rowu. Pojazd, którym się poruszała nie posiadał żadnych widocznych uszkodzeń. Funkcjonariusze Policji, którzy udali się na miejsce, w którym miało dojść do zdarzenia nie ujawnili żadnych śladów ostrego hamowania czy wjechania do rowu. Także inne dowody, zachowanie stron po zdarzeniu, ocenione z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego nie pozwoliły na przyjęcie relacji oskarżycielek posiłkowych za prawdziwą. Co więcej powołana w niniejszej sprawie biegła sądowa dr med. J. P. w zasadzie wykluczyła, by obrażenia, które posiadał S. P. powstały w następstwie zdarzeń opisanych przez K. P. (1) i K. P. (3).

Przebieg spornych chwil, mimo wyczerpania możliwości dowodowych, pozostał wątpliwy. W związku z tym Sąd, na podstawie art. 8 kpw, zobowiązany był zastosować zasadę z art. 5 § 2 kpk – niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść obwinionego. Sąd działając zgodnie z tą dyrektywą, w spornej części przyjął wersję obwinionej, ustalając, że nie wyjechała ona gwałtownie na drogę z posesji (...) i nie zmusiła K. P. (1) do gwałtownego hamowania i zjechania na prawe pobocze. W związku z powyższym Sąd uznał, że czyn wskazany we wniosku o ukaranie nie został popełniony przez obwinioną.

Mając na względzie powyższe, Sąd obwinioną A. K. uniewinnił od popełnienia czynu zarzucanego jej we wniosku o ukaranie.

Sąd na podstawie art. art. 118 § 2 kpw w zw. z art. 119 kpw i art. 616 § 1 pkt 2 kpk zasądził od Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Wąbrzeźnie na rzecz obwinionej A. K. kwotę 1800 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sąd kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.